Do Numeru 34go Gazety
Korespondenta Warsz:
1818.

ROZMAITOŚCI.

NUMER 12.

I.

O Ludziach stuletnich.

Z Francuzkiego.

Od nieiakiego czasu wszystkie prawie publiczne dzienniki umieszczaią przykłady długo żyiących mężczyzn i kobiet, a powszechne przywiązanie do życia, i skryta nadzieia którą ma każdy względem przedłużenia życia swoiego nad zamierzone pospolicie granice, sprawia, iż takowe wiadomości mile czytane bywaią, — sądzić więc z tego można iż kilka w tey mierze uczynionych uwag również mile przyięte zostaną.

Pierwsi oycowie nasi podług *Pisma świętego* długo niezmiernie żyli. *Adam* pomimo swey winy żył 946 lat; *Abraham*, *Matuzal* i wielu innych równie późney doczekali się siwizny. Jednakże Teologowie różnią się ieszcze zdaniem w tey mierze. Jedni zupełnie trzymaiąc się pisma, nie chcą zezwolić na tychże lat zmnieyszenie, i twierdzą iż takowe długie życie bardzo iest łatwem do poięcia. — „Skracaią znacznie życie nasze, — dowiedzą oni, — choroby i namiętności, które są skutkiem nieumiarkowania, niewczasów, zanadto używanych rozkoszy. Żaden z tych powodów, dodaią ieszcze, — nie mógł mieć wpływu na zdrowie tych ludzi prostych, zatrudnionych iedynie swoią trzodą, żyiących wstrzemięźliwie mlekiem swych owiec, mięsem koźląt, ziołami i warzywami, którym ziemia, niewysilona ieszcze, użyczała soków i nieznanych nam teraz innych przymiotów. „ —

Zgadzam ia się z niemi iż takowy sposób życia, był łatwieyszym do zachowania zdrowia, aniżeli ten którego się teraz trzymamy. Pewną to rzeczą iż niestrawność mniey znana bydź była powinna ludziom wezwyczaionym do pożywienia zdrowego i zawsze iednakowego. Nie czyniono także z dnia nocy, ani z nocy dnia, — nie uczęszczano po salach gdzie kurzawa i swęt od światła szkodliwy wpływ na zdrowie mieć może. Miłość nie była ieszcze wtedy źródłem depopulacyi. Dodaymy do tego iż nasi przodkowie nie znali lekarzów, albo że przynaymniey ci nie mieli systematów, co wszystko mogło czynić choroby mniey dolegliwe i niebezpieczne.

Oto są powody, ale przecież nie zdaią się mi dostateczne na wytłumaczenie, iakim sposobem machina tak słaba iak nasze ciało, mogła przetrwać czas sobie zamierzony. Łatwem to iest do uwierzenia, że z dwóch poiazdów wyszłych z ręki iednego pracownika, trwać dłużey będzie należący do człowieka lubiącego spoczynek, który, ieżeli koniecznie z domu oddalić się musi, iedzie umiarkowanie, — aniżeli drugi, którego zapalony właściciel, szybkim przebiega lotem wszystkie miasta części i przez to nierostropnie nadweręża iego resory; — ale zawsze iest pewną rzeczą iż nayostróżnieysze nawet z niemi obchodzenie się nie uchroni ich od zepsucia, i na czas nieiaki tylko przedłużyć ich siłę może. Toż samo dzieie się i z ludzkiém ciałem. Nauczyło nas doświadczenie i rozwaga, iż pomimo nawiększego starania przychodzi czas, w którym na-

czynia się psuią, nerwy tracą swoią sprężystość i wszystko nachyla się do upadku, — co w iednych prędzey a w drugich później nastąpić może. — Z tego wnosić wypada iż przodkowie nasi sto lat z łatwością dożyć mogli, ale nie kilka wieków.

Dla tego wielu uczonych a nawet i teologów wnosi, iż w tey mierze text *pisma świętego* potrzebuie wyiaśnienia, — i że lata (rok) *pierwszych ludzi*, były daleko krótsze aniżeli nasze. Niektórzy z nich twierdzą że rok takowy nie odpowiadał iak miesiącowi, — ale zastosowanie nie iest dostateczne podług nich, bowiem, nie żyłby *Adam* iak lat 79 (*) wieluż to ieszcze w tym czasie do tego wieku dochodzi ludzi, chociaż nie samemi żyią tylko owocami, ziołami i t. d. — Z tego powodu śmiało uważać można iż *Adam* był pierwszym który żył lat sto.

Historya późnieyszych tego wieku ludzi iest również przycmioną. Bardzo w tey mierze lękać się wypada, czyli dzieiopis nie uwierzył z łatwością opowiadaniom żyiących starców, albo ich przyiaciół. — Miłość własna wszędzie znayduie sposób okazania się. — W pietnastym roku człowiek lat sobie przydaie, w siedmnastym czyni się starszym, ale z innego iuż powodu, a nawet doszedłszy do późney starości, ieszcze sobie po kilka lat przyczyniaią.

Takowa miłość własna, opiera się przecież na szlachetney zasadzie. Stosuie się ona do powzięłey opinii, iż włos siwy iest owocem dobrego życia, że niewstrzemięźliwość niedoprowadza do tego wieku, który staie się w tedy celem powszechnego uszanowania i szacunku.

(*) *Podług pisma świętego żyć miał lat 946.*

Pewną iest to zaiste rzeczą, że klimat naywiększy ma wpływ na przedłużenie życia. Dla tego kraie północne wydaią więcey takowych ludzi, a nadewszystko mieysca górzyste, gdzie człowiek czystszém oddycha powietrzem.

We wszystkiem, cokolwiek mocno człowieka uderza, co wznieca iego ciekawość, znaydą się szarlatani, korzystaiący z tego. — Chęć mienia zawsze dobrego zdrowia i przywiązanie do życia, stało się dla nich mocnym powodem okazania swey przebiegłości. Jakoż w 16tym wieku, w owym wieku nieoświecenia i zabobonu, tysiączne przechodziły recepty i pisma, obiecuiące ludziom naydłuższe życie. *Paracelse* naywiększy zapaleniec ze wszystkich *Alchimistów* ogłosił, iż znalazł sposób zostania nieśmiertelnym, — na nieszczęście umarł we 37mym roku. Potrzeba więc było zniżyć tak wysokie nadzieie, ograniczono się tylko na kilku wiekach. W tedy zaczęto zastanawiać się, i zagłębiać nad życiem ludzkiem i nad kamieniem filozoficznym, które to prace nazwano *pracami uczonemi*. Z drugiey strony *Alchimiści* poglądali z politowaniem na tych, którzy chcieli trumfować nad naturą; iedynym bowiem ich celem było, odgadnąć swoią taiemnice, i na powierzchni ziemi czynić te działania, które się tylko w iey łonie odbywać mogą. Wiemy, iak roztropnieysza potomność sądzi i o pierwszych i drugich.

Dla rychleyszego nakoniec doyścia do tak wielkiego dzieła, *przedłużenia życia ludzkiego*, przedsięwzięto i ośmielono się używać *przemiany krwi*. Zaledwie uwierzyć można i tey tak występney śmiałości, i tak ślepemu zawierzeniu. Starzec, który chciał we krwi nowey żywotnie odzyskać siły, poddawał się tey operacyi; — otworzono mu żyły, i do ostatka prawie krew mu upuściwszy, tąż samą incyzyą, napełniono ie krwią wie-

łu baranków, która iego własną zastąpić miała. Twierdzą, że w tak wielkiey liczbie operacyi niektóre się udały, ale tak równie liczne stały się tego smutne ofiary, iż rząd przekonawszy się o tém, zakazał czynić podobne operacye, godne raczey morderców, aniżeli prawdziwych mędrców.

W początkach ostatniego wieku ogłosił ieden, iż wynalazku własnego posiada wodę, przedłożaiącą zdrowie i życie człowieka do naypóźnieyszego wieku, — potrzeba tylko było zachować roztropne pomiarkowanie, wszelkich wystrzegać się zbytków, i t. d. — Ci, którzy zachowali ten przepis dobrém cieszyli się zdrowiem. Uradowani tym wynalazkiem nieuważali na naturę rzeczy, lecz na szczęśliwy skutek i woda ta weszła w modę. Zupełna to iest baieczka o *Bazyliszku* w *Zadygu*, ponieważ cudowna ta woda niczém więcey nie była, iak tylko czerpaną w *Sekwanie*, przy dodaniu do niey cokolwiek saletry. Mały ieden przypadek wydał tę taiemnicę, a ten szarlatan (naymnieyszy zapewnie ze wszystkich, poniewasz nie czynił iak dobrze), był od wszystkich opuszczony i wzgardzony.

Od tego czasu nikt iuż tak świetnych nie czynił nadziei. *Cagliostro*, drugi szarlatan głosił tylko, iż kilka wieków iuż żyie, — ale nie udzielił nikomu taiemnicy tak cudownego sposobu, i sam swoiego życia nie mógł uchronić przed zapalczywością *Swiętey Inkwizycyi*. Zniknęła więc iuż nadzieia przedłużenia ludzkiego życia, spodziewamy się przecież, że przyrodzenie mieć o nas będzie w tey mierze staranie. Napróżno dostrzeżenia nauczaią nas, że z pomiędzy stu dzieci iednego dnia urodzonych, iedno tylko doydzie 90go roku. W tym względzie cieszemy się tą nadzieią, iaką się pospolicie cieszy stawiaiący na loteryą; los większy wychodzi często, dla czegoż my go nie trafim? — Takie iest rozumowanie powszechne.

Naylepszy iednakże, iak mi się zdaie sposób, byłby zachowywać przepisy owego szarlatana z wodą; ale człowiek nie tak postępuie. Chce on użyć wszystkiego i zachować długo zdrowie, — starym iuż iest we 30tym roku, a sądzi, że stu dożyie. Czyż można sobie wystawić śmiesznieyszą nadzieię?

II.

Pewny Chemik w Danii odkrył jasny kolor żółty z rośliny kartoflaney. Ucina się wierzchołek tey rośliny gdy kwitnie, i tłucze się ią dla wyciągnienia z niey soku. Moczone w tym soku płótno lub sukno przez 48 godzin nabiera pięknego i trwałego koloru żółtego, a zanurzywszy ie potém w błękitnym, nabywa prześlicznego koloru zielonego.

III.

Pierwszy dzień Maja.

z Niemieckiego.

Pierwszy dzień miesiąca Maja
Naymilszy mi w całym roku.
Jak słodko miłość upaia,
Poznałem pierwszego Maia
W czaruiącém twoiém oku. —
Teraz żyiąc przy twym boku,
Miłość moia się podwaia
Każdego pierwszego Maia.

Br. *Kiciński.*

Redakcya Gazety Koresp: odebrała w tych dniach załączaiącą się tu tablicę czworoboczną i równoległoboczną, składaiącą się z małych Czworoboków w liczbie 361. — Środkowy obeymuie w sobie literę A, — dla łatwieyszego poznania większą od innych literą oznaczony. Od środkowey litery, czyli zwrócimy oko w górę lub na dół, a potém podług upodobania na bok, zachowuiąc tylko w zwrotach iedną dyrekcyą, to iest aby ią zawsze zachować, w prawo lub w lewo, — dadzą się czytać te drogie i miłe sercu każdego Polaka słowa, *Alexander Król Polski*. Redakcya sądząc iż sztuczne utrafienie i pracowite ukończenie tey tablicy, może sprawić Czytelnikom przyiemność umyśliła ią umieścić w Rozmaitościach.

i	k	s	l	o	P	l	ó	r	K	r	ó	l	P	o	l	s	k	i
k	s	l	o	P	l	ó	r	K	r	K	r	o	l	P	o	l	s	k
s	l	o	P	l	ó	r	K	r	e	r	K	r	ó	l	P	o	l	s
l	o	P	l	ó	r	K	r	e	d	e	r	K	r	ó	l	P	o	l
o	P	l	ó	r	K	r	e	d	n	d	e	r	K	r	o	l	P	o
P	l	ó	r	K	r	e	d	n	a	n	d	e	r	K	r	ó	l	P
l	ó	r	K	r	e	d	n	a	x	a	n	d	e	r	K	r	ó	l
ó	r	K	r	e	d	n	a	x	e	x	a	n	d	e	r	K	r	ó
r	K	r	e	d	n	a	x	e	l	e	x	a	n	d	e	r	K	r
K	r	e	d	n	a	x	e	l	A	l	e	x	a	n	d	e	r	K
r	K	r	e	d	n	a	x	e	l	e	x	a	n	d	e	r	K	r
ó	r	K	r	e	d	n	a	x	e	x	a	n	d	e	r	K	r	ó
l	ó	r	K	r	e	d	n	a	x	a	n	d	e	r	K	r	ó	l
P	l	ó	r	k	r	e	d	n	a	u	d	e	r	K	r	ó	l	P
o	P	l	ó	r	K	r	e	d	n	d	e	r	K	r	ó	l	P	o
l	o	P	l	ó	r	K	r	e	d	e	r	K	r	ó	l	P	o	l
s	l	o	P	l	ó	r	K	r	e	r	K	r	ó	l	P	o	l	s
k	s	l	o	P	l	ó	r	K	r	K	r	ó	l	P	o	l	s	k
i	k	s	l	o	P	l	ó	r	K	r	ó	l	P	o	l	s	k	i

S. B. W.